Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7 Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front). Telefon: Nr 2086.

10 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 240, z odnoszeniem do domu M 260. Zamiejscowa M 270. Zagran. 320. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 20. — Układ tabelaryczny Marek 25. — Drobne od wyrazu Mk 7. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 10. — Nadesłane Mk 50. — Nekrologi Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 60. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 60. — Na pierwszej stronie Mk 80. Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie

Nr. 247. — Rok IV. Kraków, poniedziałek 12 września 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.



# Dusza Francyi czuwa...

## Naród francuski w obronie G. Śląska.

Kraków 10 września.

(v) Wiadomo, że w przedstawicielach rządu francuskiego Polska ma zdecydowanych przyjaciół, że prawa polskie do G. Śląska zarówno w Radzie najwyższej, jak w Radzie Ligi narodów mają gorących obrońców w osobach Brianda i Bourgeois. Ale wiadomo równocześnie, że sfery oficyalne w grze dyplomatycznej nie gardzą metodą kompromisu, gdy za jedno ustępstwo mogą inny atut wygrać. To też nie obojętnem jest w chwili, gdy decyduje się los G. Śląska, stanowisko nie tylko czynników rządowych, lecz innego czynnika, mającego niemały wpływ na stronę oficyalną.

Tym czynnikiem jest opinia publiczna, dusza tłumu, regulator nie tylko nastrojów i sądów masy, lecz także takich czy innych posunięć politycznych. Otóż w tej chwili z zadowoleniem możemy stwierdzić, że **francuska opinia publiczna** jest żywo poruszoną sprawą G. Śląska. Interesuje się zaś nią nie tylko jako sprawą narodu zaprzyjaźnionego. W szerokich kołach społeczeństwa francuskiego ustala się przekonanie, że sprawa G. Śląska związana jest silnie z interesem Francyi, że ewentualna klęska Polski w tej sprawie — to klęska Francyi, to narażenie jej na nowe niebezpieczeństwo niemieckiego najazdu. Znany okrzyk „Patrie en danger" staje się znowu naczelną troską patryotycznych kół społeczeństwa francuskiego.

Wyrazem przejęcia się poważnego niebezpieczeństwem, kryjącem się w sprawie G. Śląska, stały się w ostatnich dniach ulice Paryża.

Oto na ulicach stołecznego miasta pojawiły się, jako znamienny symptom chwili, olbrzymie afisze i plakaty w sprawie górnośląskiej. Ich celem poinformowanie ludności Paryża o stanie sprawy, o słuszności żądań Polski, a o bezzasadności argumentów adwokata Niemców — L. George'a. Układ i treść tych afiszów przedstawia się następująco:

Olbrzymie plakaty, podzielone są na dwie kolumny. Po lewej stronie argumenty Lloyd George'a za pozostawieniem Śląska przy Reichu — pod nimi druzgocące kontr — argumenty Brianda, Bainville'a, Lefevre'a i innych. Po prawej stronie — wywód stanowiska francuskiego. **Oddanie Śląska Polsce jest tu uznane jako leżące w interesie narodowym francuskim.**

Przytem nie tylko ujęcie samej sprawy i argumentów, lecz także wykonanie afiszów jest nadzwyczaj wymowne, jako świetny przykład umiejętnie stosowanego efektu na usługach propagandy.

To bezpośrednie zwracanie się do ulic Paryża jest czynnikiem pierwszej wagi w urabianiu publicznej opinii francuskiej.

Znany polski krytyk literacki, bawiący w tej chwili w Paryżu, Antoni Potocki, w ten sposób charakteryzuje (w „Kuryerze Porannym") w związku z tem wpływ ulicy paryskiej:

„Ulica francuska ma swoja historyę i historyę robić zwyczajna. Ulica — to nie bulwary. Te są w tej chwili puste kanikułą, jak w sezonie są puste kosmopolityzmem. Ulica paryska — to przedmieścia. Te roją się i teraz, a jak wiemy i w dniach lipcowych, potrafią stwierdzić swoją wolę. Ulica paryska to dziedziczka tradycyi greckich agora w najprostszej linii — to jedyny „verein" wszechfrancuski, który dogadza indywidualizmowi tej rasy. Do niej więc apeluje opinia w sprawie śląskiej, uważając, że dość jest ważna, by cały naród znał jej doniosłość".

Znamienny również jest fakt, że tym razem do ulicy paryskiej zwracają się nie zawodowi parlamentarzyści, nadużywający afisza, lecz dostojne i poważne ciało „Związku Wszechnic francuskich dla obrony interesów narodowych". To też słusznie zauważa Antoni Potocki: „Ciało akademickie, w tej właśnie chwili uznające potrzebę zainteresowania całego narodu w dyskusyi — to chyba symptom polityczny pierwszej klasy".

„Cóż on oznacza?"— pisze dalej. — „Oznacza przedewszystkiem wolę Francyi do obronienia się za wszelką cenę przed haniebną koalicyą „nowych sojuszów", którą jej grozi Lloyd George. Oznacza, że **polityka francuska będzie musiała liczyć się z opinią** i nie może (gdyby nawet chciała) zeskamotować kwestyi śląskiej dla konjunktur parlamentarnych.

Oznacza wreszcie, że **na wszelki wypadek ogół francuski jest poinformowany, za co poniesie może nowe ofiary.**

Afisz polityczny organizacyi akademickich, pod którym jaśnieją wszystkie chluby, wszystkie imiona myśli francuskiej — to jednak jakaś miara. **Przebiera się miara ustępliwości Francyi.** Zbliża się kres cierpliwości. Czy to koniecznie Śląsk ma się stać tym krajem?"

Tak więc w chwili, gdy w Genewie Rada Ligi narodów, a z nią świat cały, czeka w naprężeniu na wynik rozważań czterech bezstronnych komisarzy, przedstawicieli państw, niezainteresowanych bezpośrednio dla sprawy G. Śląska, duma Francyi czuwa. Poważne grono ludzi nauki, wybitnych reprezentantów społecznej umysłowości francuskiej, zwraca się do ulic Paryża, do szerokich kół społeczeństwa swego z przestrogą przed nowem niebezpieczeństwem i wezwaniem do pogotowia..

# Endecya sięga po władzę.

## Marszałek Trąmpczyński lansuje p. Głąbińskiego na stanowisko premiera.

**Warszawa.** (Tel. M.) Sytuacya przesileniowa nie doznała w dniu dzisiejszym zmiany. W godzinach przedpołudniowych marszałek Trąmpczyński zaprosił do siebie przedstawicieli stronnictw sejmowych, między innemi **Bobka, Skulskiego, Loewensteina i Rosseta,** jako przedstawicieli 4 klubów, wchodzących w skład zespołu centrowego. Na tem zebraniu zupełnie poważnie **marszałek Trąmpczyński wymienił p. Głąbińskiego jako kandydata na prezesa gabinetu** i do teki skarbu, z tem, że inni ministrowie zostaliby nadal na swoich stanowiskach; ponadto zarezerwował marszałek Trąmpczyński p. **Maryanowi Seydzie** w tym gabinecie **stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych** (opróżnione po prof Dąbrowskim). Istnieją dane, które pozwalają domyślać się że marszałek **Trąmpczyński nie działał tu na własną rękę.** Wynika to zresztą z oświadczenia p. Głąbińskiego zgłoszonego na tej konferencyi. Powiedział on, że „Z. L. N. stoi na stanowisku, że od wzięcia odpowiedzialności za rządy państwa w zasadzie się nie uchyla mimo obecnych zabagnionych stosunków finansowych, gospodarczych i politycznych państwa, ale też odpowiedzialność weźmie pod warunkiem, że dla swojego programu wyciągnięcia państwa z obecnego stanu niemocy znajdzie większość w sejmie".

Należy też zanotować, że **na list p. Stapińskiego** proponujący p. Dąbskiego na premiera, odpowiedział poseł **Woźnicki** imieniem „Wyzwolenia". W odpowiedzi poseł Woźnicki zaznaczył, że nie **może wchodzić z p. Stapińskim w porozumienie** w tej sprawie dopóki kandydatura p. Dąbskiego nie będzie postawiona oficyalnie.

# „Nowy rząd powinien być bezzwłocznie utworzony!"

## Min. Skirmunt o przesileniu. — Konferencya ministra z przedstawicielami prasy.

**Warszawa.** (Tel. M.) Minister spraw zagranicznych **Skirmunt** przyjął przedstawicieli prasy, między innymi i Waszego korespondenta i oświadczył:

Wszyscy panowie wiecie, że znajdujemy się w dobie nowego kryzysu rządowego. Nie uważam chwili obecnej za wskazaną, aby badać przyczyny tego kryzysu, ani rozpatrywać wypadki, które do tego doprowadziły. W szczególności nie chcę się wdawać w to, czy wybrany moment jest odpowiedni, ani też poruszać zagadnienia, czy rząd miał racyę, zgłaszając dymisyę, wskutek uchwały komisyi skarbowo-budżetowej.

Według mojego rozumienia byłoby zupełnie zgodnem z tradycyą państwa konstytucyjnego i parlamentarnego, gdyby rząd ustąpił w razie wyrażenia mu wotum nieufności przez Sejm, ponieważ tylko **opinia Sejmu może być tu miarodajną.**

Faktem jest, że po niespełna 3 miesiącach mojego urzędowania Polska znalazła się wobec nowego kryzysu rządowego. Kryzys ten przychodzi w dobie, kiedy zaledwie została zażegnana fala strajków, która przeszła przez państwo i niewątpliwie niektórymi elementami swoimi godziła w byt samego państwa. Kryzys ten przychodzi w dniu

kiedy ważą się decyzye w dwóch sprawach pierwszorzędnej wagi dla państwa, sprawa śląska i wileńska. Niema zatem wątpliwości, że **doba, którą przeżywa Polska jest niezmiernie ciężka i to, co zajdzie teraz, może mieć dla państwa konsekwencye najpoważniejsze.**

Kiedy obejmowałem urzędowanie przed 3 miesiącami — mówił dalej minister Skirmunt — pozwoliłem sobie zwrócić uwagę na to, że opinia publiczna na zachodzie jest zaniepokojona wysuniętymi przez nią objawami w życiu Polski. **Jednym z tych objawów szczególnie niepokojącym są częste i przewlekłe kryzysy ministeryalne. Pojawia się na nowo ten osad, że Polska nie jest zdolną wytworzyć u siebie rządu stałego i jako echo przeszłości powraca opinia, że „Polska nierządem stoi".**

Mojem zdaniem, temu powiedzeniu należy zadać kłam. Dziś, kiedy mówię z Panami, już jako były minister spraw zagranicznych — ciągnął dalej minister Skirmunt — mówię przedewszystkiem jako obywatel polski, który w życiu swojem miał możność dużo widzieć i przeżyć i wskutek tego ze szczególną siłą i przejęciem się odczuwa przeżywane wypadki, z których się tworzy historya Polski. W dobie obecnej uważam za obowiązek zawołać głośno: **nowy rząd powinien być bezzwłocznie utworzony.**

Wszystkie czynniki, które mogą oddziaływać na tworzenie się rządu w obecnej chwili, muszą, zapominając o wszystkiem innem, włożyć w to zadanie cały zasób swych sił. W pierwszym rzędzie będą to posłowie do Sejmu. Za nimi będziecie Wy, Panowie, którzy trzymacie w ręku tę wielką broń, jaką jest w czasach dzisiejszych prasa i którzy w łamach gazet, czytanych przez miliony, na te miliony oddziaływać możecie. Nakoniec musicie wykazać, że **utworzenie rządu najbardziej zależy od przyjęcia u społeczeństwa**, ponieważ nie wątpię, że musicie mieć potrzebne zrozumienie, że w takim czasie jak dziś, naród bez rządu **bytować nie może.**

Jaki ma być ten rząd? Nie moją rzeczą jest wskazywać na kombinacye partyjne, które do utworzenia rządu doprowadzić mogą, ale rozumiem, że **rząd musi mieć poparcie zapewnione przez sejm i społeczeństwo, możność działania na rząd przez zapewnione bezpieczeństwo na zewnątrz i ład i spokój na wewnątrz.** Warunki te uważam za niezbędne dla przeprowadzenia najważniejszych zarządzeń sejmu, sanacyi finansowej i gospodarczej, zakończenia pracy sejmu ustawodawczego i przeprowadzenie wyborów do sejmu nowego Rzeczpospolitej polskiej.

# Wrażenie noty Cziczerina.

**Horsea.** (E. E.) **Ordynarna i cyniczna odpowiedź** rządu sowietów na żądanie międzynarodowej komisyi głodowej, by natychmiast na teren głodowy wysłać ekspertów, sprowadzić **może nieobliczalne następstwa dla całej akcyi ratunkowej.**

**Odpowiedź ta wywołała zrozumiałe oburzenie opinii angielskiej.** Rząd sowiecki gra dziwną rolę. Pisze noty pewne siebie, bagatelizujące rozmiary katastrofy głodowej, jakby drwiąc sobie z opinii Europy.

Równocześnie z notą Cziczerina publikuje „Graphic" list Litwinowa pisany do jego brata. List to oczywiście prywatny. Litwinow konstatuje najzupełniejszą ruinę organizacyi państwowej, kolei, środków transportowych, przyczem mrożące krew w żyłach szczegóły: **ludzie zaprzedają się w niewolę za kilka funtów mąki.** Na takim tle trudno istotnie zrozumieć zarozumiałość i arogancyę sowietów.

# Anglia nie przyzna kredytów sowietom.

**Londyn.** (EE) „Daily Telegraph" donosi, że usiłowania Nansena by przekonać tutejsze koła rządowe o konieczności udzielenia sowietom kredytów w wysokości 10 milionów funtów dla złagodzenia klęski głodowej, pozostały bez rezultatu.

# Sprawa pomocy dla Rosyi w Lidze narodów.

**Genewa.** (PAT.) Havas. W dalszym ciągu ogólnych obrad przemawiał na posiedzeniu zgromadzenia senator belgijski La Pointaine, poruszając sprawę rozbrojenia, sprawy ekonomiczne i finansowe oraz ciężary, będące następstwem wojny. Mówca stwierdza, że zwyczajne procenty od sum wydanych na wojnę wynoszą rocznie 61 miliardów franków, wreszcie wskazuje na potrzebę zniesienia granic rolnych i przygotowania w ten sposób gruntu dla **stworzenia rynku wszechświatowego.**

Następnie zabrał głos **Nansen**, który popierał oświadczenie **Cecila**, poczem dał wzruszający obraz obecnej sytuacji w Rosji, zaznaczając niezbędność udzielenia najkonieczniejszych kredytów. W tem celu Nansen przedstawia wniosek zwracający się do Rady Ligi o utworzenie organu dla organizacji międzynarodowych kredytów, dla administracji funduszami, oddanymi po dyspozycji, nakoniec dla czuwania nad wykonaniem gwarancji, udzielonych przez rząd rosyjski.

W kuloarach pałacu Ligi wypowiadano jednakże opinie, nacechowane nieporównanie większą rezerwą w porównaniu z tem, co mówił Nansen co do skuteczności kontroli, na którą zgodziły się sowiety, oraz co do zaufania, na jakie sowiety rzekomo zasługują w przedmiocie dokonania podziału środków żywności pomiędzy głodnych rodaków.

# Zaostrzenie konfliktu rosyjsko-rumuńskiego.

**Praga.** (E. E.) **Konflikt rosyjsko-rumuński wszedł w ostrą fazę.** Rumunia ze swej strony przedsięwzięła środki obrony. Rumuńskie koła urzędowe przywiązują wielką wagę do **obrad warszawskich**, które winny sprawę załatwić. Ze strony rosyjskiej **dokonują się znaczne przesunięcia wojsk ku południowej granicy.** Ogólnie sądzą, że rząd sowietów chce sobie tą taktyką nadać pozory siły i wzmocnić swój autorytet zachwiany niepowodzeniami wewnętrznemi. Mimo wszystko Rosya zdaje sobie sprawę z faktu, że na wypadek wszczęcia przez nią polityki agresywnej, Europa zgodnie z decyzyą komitetu do **walki z głodem**, wstrzyma wszelką pomoc.

# Zatarg p. Karachana z min. spraw zagr. zlikwidowany.

**Warszawa.** (Tel. M.) **Sprawa zatargu p. Karachana** z ministerstwem spraw zagranicznych o listy uwierzytelniające, przedstawiona już obszernie poprzednio, **została szczęśliwie zlikwidowana.** P. Karachan zgodził się na to, iż swoje listy uwierzytelniające wręczy rządowi, dla przesłania ich Naczelnikowi Państwa. W piatek p. Karachan odwiedził ministra Skirmunta i odbył w tej sprawie konferencyę. Wobec aktualnego już wtenczas przesilenia gabinetu p. Karachan wręczył listy uwierzytelniające ministrowi Skirmuntowi, który przesłał je do Belwederu.

# Instrukcya polska w sprawie projektu Hymansa.

**Warszawa.** (Tel. M.) Delegat polski na konferencyę Ligi narodów prof. **Askenazy otrzymał instrukcyę** tej treści, by ze względu na to, że Litwa zignorowała przczyce Polski rozpoczęcia układów w sprawie stosunków konsularnych, komunikacyjnych, a w pierwszym rzędzie niestosowanie represyi w stosunku do ludności polskiej w Kowieńszczyźnie, **nie wdawał się w żadne układy w sprawie projektu Hymansa.** Pozatem istnieje też przyczyna formalnej natury, która nie pozwala rządowi rozpatrywać projektu Hymansa, ponieważ gabinet znajduje się w stanie dymisyi i nic nie może przedsięwziąć. Odpowiedź rządu polskiego ubiegła jednak Litwa, która **a limine odrzuciła projekt Hymansa.**

# Polsko-włoski traktat handlowy.

**Horsea.** (E. E.) **Traktat handlowy między Włochami a Polską podpisano na 6 miesięcy.**

**Rzym.** (E. E.). Prasa włoska poświęca dużo miejsca traktatowi handlowemu włosko-polskiemu. Włoskie Towarzystwa żeglugi zakładają stałą agencye dla bezpośrednich transportów z Tryestu do Polski.

# Arogancka nota sowietów do rządów koalicyi.

## Odpowiedź na notę Noulensa.

**Moskwa.** (E. E.) Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych **Cziczerin** wysłał **do rządów Anglii, Francyi, Włoch i Belgii** notę, w której potwierdza odbiór **noty Noulensa**, przewodniczącego międzynarodowej komisyi dla niesienia pomocy Rosyi. Cziczerin oświadcza w swej nocie, że jest mocno zdziwiony faktem, że właśnie Noulens, zapamiętały wróg rosyjskich chłopów i robotników został wybrany przewodniczącym komisyi. Dalej konstatuje Cziczerin, że akcye Hoovera i Nansena już niosą pomoc głodującym, **podczas gdy międzynarodowa komisya** zaczyna dopiero przeprowadzać swoje badania. Zdaniem Cziczerina zachodzi obawa, że komisya wywiadowcza, udająca się do Rosyi, pod płaszczykiem miłości bliźniego rozwinie działalność szpiegowską na rzecz protegowanych **przez Francyę wrogów Rosyi (?).** Cziczerin wyraził swoje zdumienie, że pośród członków komisyi wywiadowczej znajduje się także **przedstawiciel Japonii**, która przecież stoi w otwartej wojnie z sprzymierzonemi z sowietami republikami Dalekiego Wschodu.

Wówczas, gdy Ameryka, Estonia, niemiecki Czerwony Krzyż, Norwegia, a nawet i Turcya niosą pomoc głodującym, międzynarodowa komisya zaczyna dopiero z wzruszającą nieznajomością stosunków omawiać sprawę wdrożenia badań. Jakkolwiek rząd rosyjski jest gotów przyjąć każdą pomoc, skądkolwiekby ona przyszła i iść na rękę każdemu, kto naprawdę chce pomagać, to jednak musi stwierdzić, że w propozycyi Noulensa niema zupełnie chęci niesienia pomocy i widzieć w niej nic innego, jak tylko wyszydzenie ofiar głodu.

# Unia monarchistyczna Węgier i Bawaryi

**Praga.** (E. E.) Tendencye monarchistyczne w Bawaryi i na Węgrzech wykazują wyraźnie łączność wiarygodnie stwierdzoną. Pewne źródła wskazują **na możliwość unii monarchistycznej Węgier, Austryi i Niemiec południowych.** Fantastyczne te projekty mają podobno wielu zwolenników.

# O ustąpienie rządu Kahra.

**Monachium.** (Tel. wł.). Uchwała rady ministrów bawarskich w sprawie konfliktu z Berlinem jeszcze nie jest wiadoma. Mówią, że **premier Kahr zajął stanowisko odporne** i że zgłosi dymisyę na wypadek zniesienia stanu wyjątkowego w Bawaryi. Bawarska socyalna demokracya wyraża się o swoich organach, że zastrzega sobie użycie środków represyi, jak urządzanie strajków generalnych, oderwanie północnej Bawaryi od południowej na wypadek, gdyby rząd Kahra nie ustąpił.

Położenie więc jest jeszcze ciągle bardzo krytyczne.

# Tendencye separatystyczne Frankonii.

**Monachium.** (E. E) „Kuryer Frankoński" donosi, że istnieje **plan utworzenia z Frankonii samoistnej republiki socyalistycznej.** Podobno już nawet upatrzono prezydenta dla tej Republiki.

# Niemiecki protest przeciw władzom okupacyjnym

**Berlin.** (E. E.) Rząd niemiecki nosi się z zamiarem wniesienia do Rady Ligi narodów protestu przeciw władzom okupacyjnym okręgu Saary, które jego zdaniem, postępują wbrew traktatowi wersalskiemu stwarzając na własną rękę nowe instytucye etc. i zmuszając obywateli niemieckich do aktów sprzeciwiających się ich uczuciom narodowym i przynależności państwowej.

# Spadek marki niemieckiej.

**Paryż.** (Tel. wł.) „Liberte" w związku z gwałtownym spadkiem marki niemieckiej zapytuje, co się stanie, jeżeli miliardy niemieckie, przeznaczone na odszkodowania Francyi, osiągną taką samą fikcyjną wartość jak miliardy austryackie.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

# Ruscy pupile i czescy opiekunowie.

**Zjazd we Lwowie. — Niepoczytalna megalomania. — Groźba pod adresem Czech.**

**Kraków**, 10 września.

Zwolennicy Petruszewicza wśród Rusinów galicyjskich nie próżnują bynajmniej. W całej Wschodniej Małopolsce prowadzą oni wytężoną agitacyę, a na gruncie lwowskim odbywają się coraz nowe zebrania i konwentykle, których celem jest ustalenie linii wytycznych dalszej propagandy.

Przed kilku dniami zwołali przywódcy ruscy z obozu Petruszewicza tak zwany zjazd międzypartyjny. Na porządku dziennym tego zjazdu znajdowały się: 1) polityczne położenie, 2) sprawy finansowe, 3) sprawy szkolne.

Uchwały ściśle polityczne nie zostały ogłoszone in extenso. Wiadomo jednak, że wszystkie one, a przedewszystkiem rezolucye dotyczące poboru wojskowego, konskrypcyi ewentualnych wyborów do Sejmu i t. d. nosiły charakter bezwzględnie negujący państwowość polską.

W sprawach finansowych postanowiono nałożyć na ludność ruską „podatek narodowy".

Co do szkolnictwa wypowiedział się zjazd przeciwko wpisom studentów ukraińskich na uniwersytet lwowski, żądając ponownej jego utrakwizacyi; tak samo uchwalono usunąć się od udziału w powiatowych radach szkolnych. Natomiast postanowiono forsować zakładanie prywatnych szkół ruskich aż do uniwersytetu włącznie i w tym celu zawezwano ukraińskich profesorów, docentów, tudzież młodzież, która kończy studya zagranicą, do rychłego powrotu do kraju.

Realnych konsekwencyi zjazd lwowski mieć nie będzie, a to już choćby ze względu na słabnący mimo wszelkich rozpaczliwych wysiłków wpływ Petruszewiczowców wśród mas chłopskich. Pomimo to warto się zapoznać dokładnie nietylko z uchwałami ale i z nastrojem jaki na zjeździe panował, gdyż i uchwały i nastrój rzucają charakterystyczne światło na niepoczytalną megalomanię tych sfer ukraińskich, które akcyę przeciw nam prowadzą. Oto w ciągu dyskusyi na zjeździe zgłosił znany działacz Dr. Barwiński interpelacyę, dlaczego „rząd" (oczywiście ten rezydujący we Wiedniu) z całej, po Austro-Węgrach pozostałej scnedy terytoryalnej, troszczy się jedynie o Galicyę Wschodnią. W odpowiedzi zaznaczono, że: ani „rząd", ani ukraińskie społeczeństwo, nie spuszcza z oka ostatecznego ideału ukr. narodu, t. j. zjednoczenia ukraińskich ziem — jednak ze względów taktycznych ogranicza na razie swe starania do sprawy Galicyi Wschodniej. „Rząd" podejmie sprawę innych ukraińskich dzielnic b. Austro-Węgier, skoro tylko na porządku dziennym znajdzie się sprawa Galicyi Wschodniej.

Temi „innemi dzielnicami" jest między innemi Bukowina i Ruś Węgierska.

Enuncyacye te — zauważa lwowska „Gazeta Wieczorna" — nie są jakimś samowolnym wymysłem, ani też wynikiem nieporozumienia. „Soborna Ukraina" — to stare hasło twórców „Karpackiej Szwajcaryi". Na mapce za witryną sklepową księgarni Szewczenki we Lwowie widnieją fantazyjne szkice takiej Ukrainy: od Kaukazu poza Nowy Sącz, od Wołynia i Podlasia aż w głąb Węgier przez obecne terytorya Czecho-Słowacyi.

Płomień tej chorobliwej megalomanii może, mimo wszystko, wyrządzić w przyszłości pewne szkody, zwłaszcza o ile będzie on z zewnątrz sztucznie podsycany.

I tu nadchodzi moment najbardziej interesujący. Bo oto w pierwszych szeregach trybunów tych roszczeń idą Czesi, popierając materyalnie i moralnie realizacyę galicyjskiego Piemontu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ich wzniosły ukrainofilski altruizm podyktowany jest pragnieniem szachowania Polski. Ale w tem właśnie kryje się cała krótkowzroczność ich taktyki. Dla Czecho-Słowacyi stanowi Ruś Węgierska pierwszy wyłom na Wschód, zneutralizowana zaś Galicya Wschodnia ma być ostatecznem otwarciem tego okna. Dla Petruszewiczowców natomiast ma być Galicya Wschodnia zaledwie „jaczejką" ich ekspanzyi państwowej, zaś Ruś Węgierska jednem z pierwszych zaokrągleń nowego tworu państwowego. Innemi słowy: ten dziś przez Czechów tak forytowany Petruszewicz będzie tym, który pierwszy wyciągnie rękę po Ruś Węgierską, jako po własność, pozostającą dziś jedynie w chwilowym zastawie.

Nie od rzeczy będzie zauważyć, że Czesi obecnie już ubezpieczają się wszelkimi środkami przeciw wtargnięciu na Ruś Węgierską ukraińskich prądów państwowych. Solennie niegdyś przyrzeczona autonomia daleka jest od zamiaru realizacyi. Oficyalnie popiera się prawosławie, nieoficyalnie — moskalofilizm. Urzędowo mieni się język potoczny ludności językiem „rosińskim" i t. d.

W świetle tych zarządzeń tem nierozsądniej wygląda popieranie koncepcyi galicyjsko-ukraińskiej. Wysoki czas by w Pradze zrozumiano, że z polityki, opartej wyłącznie na podobnych próbach szkodzenia Państwu Polskiemu, wyróść musi dla samej Czecho-Słowacyi orzech trudny do zgryzienia, materyał, mogący rozsadzić młodą, mozolnie sklejoną republikę.

# Masaryk przeciw Węgrom w Lidze Narodów.

**Kraków**, 10 września.

(stm) Praski „Czas", organ prezydenta republiki czeskiej Masaryka, zamieszcza gwałtowny artykuł wstępny, skierowany przeciwko kandydaturze Węgier do Ligi Narodów.

„Czas" twierdzi, że przyjęcie do Ligi narodów jest obecnie ideałem polityki węgierskiej i że uczestnictwo Węgier w Lidze narodów ma być przedewszystkiem środkiem do wprowadzenia Habsburgów z powrotem na tron węgierski. Węgrzy przeceniają znaczenie i pomoc Habsburga przy restytucyi dawnego państwa św. Szczepana.

„Czas" podkreśla, że państwa małej koalicyi, jak oświadczyły się już przedtem stanowczo przeciw powrotowi Habsburga na tron budapeszteński, tak nie zmieniły dotąd tego stanowiska. Oprócz Czechów zarówno Jugosławia jak Rumunia czują, że powrót Habsburga byłby niebezpieczeństwem dla konsolidacyi Europy Srodkowej, ponieważ ten ex-król, chętnie powołujący się na przykład króla greckiego, niewątpliwie chciałby „odwdzięczyć się" państwu, które go powołało ze szwajcarskiego zacisza do rządów w Budapeszcie, i wywoływałby swą polityką konflikty i starcia z okolicznemi państwami. Interes zatem Europy Srodkowej oraz pokoju europejskiego wymaga, aby Węgry, które chcą przystąpić do Ligi Narodów z takimi szkodliwymi zamiarami, nie były przyjęte do instytucyi, której celem jest ograniczenie konfliktów zbrojnych. „Węgrzy jeszcze niczem nie dowiedli, że pojmują poważnie traktat pokojowy, nie wydali Zachodnich Węgier, nie rozbroili się" i t. d. — słowem wszystko, zdaniem organu Masaryka, przemawia przeciwko ich przyjęciu.

**Gwarancye,** że to przyjęcie do skutku nie przyjdzie, widzi „Czas" przedewszystkiem **w okoliczności, że czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza wybrano zastępcą przewodniczącego Ligi Narodów.** Organ Masaryka podnosi tę okoliczność jako dowód powodzenia czeskiej polityki zagranicznej wogóle i znaczenia republiki czeskiej zagranicą, oraz oświadcza wręcz, że Czechy wyzyskają ten wybór i że Benesz Węgier do Ligi Narodów nie dopuści, a przeprowadzi w niej zwycięstwo swojej koncepcyi odnośnie do politycznej organizacyi Europy Srodkowej.

# Hiszpania przed „afrykańską" rewolucyą.

**Kraków**, 10 września.

(stm) Hiszpania, która szczęśliwie uniknęła katastrofy wojny światowej i wyszła z niej nawet finansowo zbogacona na „neutralnym" handlu, obecnie zagrożona jest poważnie przewrotem wewnętrznym. Wiadomości, które nadchodzą z Madrytu, pomimo srogiej cenzury rządowej hiszpańskiej stwarzają w całości dość ponury obraz położenia wewnętrznego tego kraju. Hiszpania ma dzisiaj wygląd krajów europejskich podczas wojny. Oddziały uzbrojonych żołnierzy maszerują przez miasta hiszpańskie w pełnem uzbrojeniu polowem, odprowadzane do dworców kolejowych przez tłumy ludzi w nastroju ponurym. Powoływanie tych oddziałów pod broń wywołało rewolucyjny nastrój przedewszystkiem wśród robotników, a nawet wśród wojska. W całym kraju wybuchają strajki i inne ostre demonstracye protestu. W wojsku odchodzącem na front zdarzają się wypadki buntów, zresztą krwawo tłumionych. Rewolucyoniści zrywają linie kolejowe, jak np. koło Bilbao. Obecnie rządzący gabinet Maury, zwłaszcza jego minister wojny La Cierva, doszli zdaje się, do szczytu niepopularności.

Przyczyną, która wywołała te objawy niezadowolenia w całym kraju, są wypadki w Marokku. Jak wiadomo z depesz, Hiszpanie ponieśli tam na północno-afrykańskiem pobrzeżu tej części Marokka, która ulegała ich wpływowi, wielką klęskę od zbuntowanych plemion tubylczych. Cały ten pas

LUDWIK STASIAK.

# Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów. 19

Ale gorączka myśliwska nie daje rycerstwu jeść. Bernard pierwszy głód zaspokoił, jednym tchem wypił pół łagwi wina i pognał z towarzyszami w las.

Wnet pospieszyła reszta rycerstwa rozpraszając się po puszczy, która obława na nowo zagrała.

Nie ubiegł Barnard ani dwudziestu staj, gdy czterej zbrojni pachołkowie jego wypłoszyli z gęstwiny niedźwiedzia. Ogromny zwierz uciekał przed nagonką pięciu myśliwych gnało za nim bez wytchnienia. Drogę zwierzęcia zdradzał trzask łamanych gałęzi, niedźwiedź wyłamując sobie drogę w zeschłym gąszczu świerczym, ułatwił pogoń ludziom nastającym na jego życie.

Dudni ziemia ciągle i ciągle, huczy gęstwina, szeleszczą olsze, któremi pod szytą jest puszcza, szumią ostrężnice, przez które przedziera się niedźwiedź. Myśliwi idą jego śladami kierują się jego echem...

Nagle echo ustało.

Przed oczami zbrojnych roztoczyła się parya, pusty wybój, którego całą roślinnością było kilka chabin wroniego oka. Czarne perły wyglądały na ślepie szatana.

— Gdzie się podział?

— Gętwina dalej, a echo ustało.

— Nie słychać zwierzęcia...

— Przyłóż ucho do ziemi.

— Nic nie słychać.

— W puszczy zupełnie cicho.

— Patrz! czy nie widzisz panie?

— Wejście do jaskini...

— Tam się ukrył.

— Nie, nie. On musi mieć drugie wyjście, którem nam ucieknie.

— Ścigać!

— Ja idę w jamę pieczary.

Pachołek pochylił się, dzierżąc oszczep w obu rękach i znikł w ciasnem i niskiem miejscu jaskini.

— Powiedz nam czy jest — szeptał Barnard w głąb podziemia.

— Zjaw się panie na mój głos — odpowiedział z jamy pachołek.

— W lot przybiegnę...

Nadstawiali myśliwi uszy, czekając na znak, ściskając w rękach bwazczace noże.

— Cicho.

— Czemu on nic nie mówi?

— Z dziesięć pacierzy minęło.

— Cicho. Co to?

— Zdaje mi się, że jęk ludzki słyszałem.

— Łudzi cię szum płynącej po kamieniach sitnicy.

— Wiatr tak świszczy po sośninach...

— Trzeba iść za nim.

— Jeśli jest drugie wyjście, to niedźwiedź dawno w puszczy.

— Ślad za nim zaginie.

— Prędzej!

— Ja wejdę do jaskini.

— Idź! spiesz się!

Wszedł do jaskini drugi chłop. Odgarnął ręką bluszcze, które z korzeni sosnowych nad jaskinią wisiały, pochylił się i wczołgał się do wnętrza. Już wszedł w głąb, już cały zakryty ciemnością czeluści, w otworze jamy widać tylko obute skórą stopy.

— Rozgląda się w ciemnościach.

— Patrzy za niedźwiedziem...

— Szuka towarzysza...

— Hej! A co tam — zapytuje książę Barnard.

— Nie odzywa się.

— Musi nic nie widzieć.

— Dlaczego on nie włazi do wnętrza?

— Właź! Właź!

— Pachołek na włos nie ruszył się z miejsca.

— Właź albo wyłaź!

Nogi chłopa poruszały się nagle jak by kurczem.

— Co to wszystko znaczy?

— Leży jak nieprzytomny.

— Zachorzał.

— Zaduch go może odurzył?

— Hej, hola! A właźże chłopie...

Przez długi czas nie dawał pancerny znaku życia ni ruchu.

— Coś złego stać się musiało.

— Dobyć go stamtąd.

— Ciągnąć za nogi.

Pachołkowie chwycili stopy towarzysza i jęli wlec go z ciemnej czeluści. Plezło się po mokrej ziemi ciało pachołka, jakby bezwładne, jakby nieżywe.

— Zemdlał.

— Zdusił go brak powietrza.

— Wody zaczerpnij z potoku.

Jeden ze zbrojnych pobiegł do wąwelnicy, która źródłem niedaleko biła.

— Na powietrze z nim! Na powietrze!

Wywlekli ciało zemdlone na pole, gdy Barnard krzyknął:

(Ciąg dalszy nastąpi).

pobrzeżny na 50 do 100 klm w głąb lądu, w którym Hiszpania usadowiła się niemal od lat 300, a który w całości jako tako zdołała opanować dopiero w ciągu ostatnich lat 25, został przez nią stracony niemal w ciągu jednego dnia. Dobrze uzbrojone oddziały tubylców otoczyły i rozbiły doszczętnie 18-totysięczny korpus ekspedycyjny wojsk hiszpańskich pod wodzą generała Silwestra, który sam z całym swoim sztabem poległ na placu boju.

W następującej potem kilkudniowej kampanii powstańcy wyparli wojska hiszpańskie z całego zajmowanego przez nie terytoryum i obecnie władanie Hiszpanii w Marokku ogranicza się do jednego ufortyfikowanego miasta w Melilli, obleganego obecnie ze wszech stron przez uzbrojonych powstańców i poważnie zagrożonego upadkiem.

Do tej to Melilli, dla ratowania swej władzy i swej powagi w Marokku, wysyła obecnie rząd hiszpański oddział za oddziałem wojska, a mobilizacya tych oddziałów powoduje wzburzenie w kraju. Nawet partye umiarkowane hiszpańskie występują z żądaniem zaniechania „afrykańskiej uwantury“, dowodząc, że Marokko do tej pory żadnego pożytku Hiszpanii nie przyniosło i w przyszłości przynieść nie może. Górzysty ten kraj, wstrząsany ciągłemi powstaniami tubylców, kosztował dotąd Hiszpanię stale olbrzymie sumy na okupacyę wojskową, a tłumienie powstań nie mało też pociągnęło ofiar w ludziach. Żadnych korzyści z tej kolonii Hiszpania dotąd nie wyciągnęła. Przeciwnie kolonia ta przynosi dotąd Hiszpanii tylko polityczną szkodę, ponieważ powoduje stałe tarcie z Francyą, która równie ma w Marokku bardzo poważne interesy i silne wpływy, oparte gruntownie o panowanie francuskie w sąsiednim Algierze. To też część opinii hiszpańskiej obwinia o wywołanie obecnych niepokojów w hiszpańskiem Marokku Francyę, we Francyi zaś, która te posądzenia stanowczo odpiera, przypisują wybuch powstania tybulców przeciwko Hiszpanom ajentom niemieckim“.

Faktem jest, że obecny przywódca zbuntowanych plemion marokańskich Sidi Abd-el-Krim ben Mohamed, był w czasie wojny światowej germanofilem i wskutek tego na żądanie Francyi został aresztowany przez gubernatora Melilli. Niedawno udało mu się ujść z więzienia i zorganizować przeciwko Hiszpanom powstanie wszystkich wojowniczych plemion, które Hiszpanie z początku lekceważyli, co przepłacili straszną katastrofą.

Obecnie kwestya tak stoi, że z upadkiem Melilli może nastąpić koniec panowania Hiszpanii w Marokku. Tymczasem Melilla jest najpoważniej zagrożona i rząd hiszpański, chcąc ratować tę ostatnią hiszpańską kolonię, musi wysłać tam bardzo znaczne posiłki. Lecz ta ekspedycya napotyka na najsilniejszy opór przeważającej części społeczeństwa hiszpańskiego, który spowodował już ruch skierowany nie tylko przeciw rządowi ale także przeciw dynastyi. Ponieważ zaś tron króla Alfonsa, zwłaszcza w północnej części Hiszpanii, w republikańskiej Katalonii, nigdy nie miał zbyt silnego oparcia ani zbyt wielkiej popularności i zamachy i inne objawy rewolucyjne były na porządku dziennym dziejów hiszpańskich już przed wojną, przeto obecnie Hiszpania zdaje się istotnie znajdować w przededniu tej „afrykańskiej“ rewolucyi, o ile rzeczy w Marokku nie przybiorą w najkrótszym czasie innego, pomyślniejszego dla Hiszpanii obrotu.

# Dlaczego Irlandya nie wierzy Anglii?

Kraków 10 września.

Pertraktacye irlandzko-angielskie idą jak z kamienia. Pan de Valera trzyma się twardo i odrzucił w imieniu Sinnfeinistów propozycye angielskie. Irlandya okazuje w stosunku do Anglii wyraźną nieufność i, jak zaznacza paryski „Temps“, wspomnienia przeszłości pogłębiają silniej przepaść pomiędzy Anglią i Irlandyą, aniżeli marzenia o przyszłości. Republikanie irlandzcy obawiają się, że Anglia w przyszłości odebrałaby im koncesye, które zamierza dać obecnie „Kanada i Australia mają wprawdzie równe z Anglią prawa, których pogwałceniu przeszkadza odległość terysoryalna“, ale Irlandya — powiada de Valera — nie miałaby ani gwarancyi, jaką daje odległość, ani gwarancyi prawnej!

Ta nieufność spowodowana jest całym szeregiem faktów historycznych. I tak w ostatnich latach 16-tego wieku Ulster walczył przeciwko królowej angielskiej Elżbiecie, nie było w Irlandyi drugiej prowincyi, któraby się z równą zaciętością przeciwstawiała Anglikom. W pierwszych latach wieku następnego za panowania Jakóba I-go zaszły wypadki, o których „Encyklopedya Brytańska“, zatem źródło dla Anglików przychylne, powiada, co następuje: „Podzielono pomiędzy osadników angielskich i szkockich hrabstwa ulsterskie Tyrone, Donegal, Armaghe Cavan, Fermanagni i Derry, zachowując pewne okrawki dla ludności rdzennej. Miejscowość Derry została oddaną mieszkańcom Londynu, ufortyfikowano ją i Londonderry stało się główną ostoją osadników w czasie wielkich wojen. Jeśli będziemy rozpatrywać tę rzecz ze strony moralnej, to trudno ją gorąco chwalić, ale z punktu widzenia politycznego kolonizacya Ulsteru była wielkim sukcesem“.

Obecnie Lloyd George walczy właśnie ze skutkami tego „sukcesu“. Irlandczycy powodowani doświadczeniem lękają się o utratę wolności w obecnych warunkach przyznanej. W 1782 r. Irlandya odzyskała swoją autonomię, ale straciła ją już w r. 1801. Edward Jenks w swej pracy o państwie Wielkobrytańskiem powiada: „Unia irlandzka nie była tem, czem unia pomiędzy Anglią a Szkocyą, nie była aktem dobrowolnego połączenia się dwóch narodów na racyonalnych podstawach; był to czyn przemocy silnego z uwzględnieniem wyłącznie interesu silniejszego przy użyciu korupcyi i presyi społecznej“. I to wspomnienie tkwi żywo w umysłach Sinnfeinistów, nie pozwalając im uwierzyć w ugodowe tendencye Anglii.

## NADESŁANE.



## Chwila bieżąca.

**Kalendarzyk:**

Niedziela **11** Września

Prota

Wschód słońca: 6·28

Zachód słońca: 7·24

Długość dnia: 12·53

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Niedziela popoł.: „Zemsta“ Fredry, wieczór; „Burmistrz Stylmondu“ i „Cud św. Antoniego“.

Poniedziałek: „Burmistrz z Stylmondu“, „Cud św. Antoniego“.

Wtorek: „Śluby panieńskie“.

Środa: „Burmistrz z Stylmondu“ i „Cud św. Antoniego“.

Czwartek: „Śluby panieńskie“.

**TEATR „BAGATELA“.**

Niedziela pop.: „Ich czworo“.

Niedziela wieczór: „Małżeństwo Loli“

**TEATR M. OPERA I OPERETKA**

Niedziela wieczór: „Hrabina“.

Poniedziałek: „Rigoletto“.

Wtorek: „Rigoletto“.

Środa: „Rigoletto“.

Czwartek: „Rigoletto“.

**OPERETKA W NOWOSCIACH.**

Niedziela popołudn: „Kapłanka ognia“ wieczór „Wróg kobiet“.

**KABARET W „ODRODZENIU“**

**(ul. Sławkowska 30).**

Od 1 września zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych.

Początek o godzinie 11·30.

## Kto uciska Czechów?

Na odbywającym się w Genewie kongresie uciśnionych narodowości przemawiał imieniem Słowaków Wiktor Dworzak, przedstawiając niepodległościowe dążenia narodu słowackiego. Przedstawiciel czeskiego biura prasowego zaprotestował przeciwko obecności Dworzaka, żądając, aby pewien **czeski dyplomata został uznany jako reprezentant Słowaków.** Ponieważ **konferencya** jednogłośnie

## Z TEATRU „BAGATELA“.

# „Małżeństwo Loli“

**Trzy akty wesołej komedji Henryka Zbierzchowskiego.**

Nietyle ona wesoła, ta komedja, ile by nią być mogła, gdyby nie wyszła z pod pióra polskiego pisarza, — a co więcej, poety, który postanowił przekonać nas, że nim nie jest. Bowiem wyrósł z ideałów etc., stał się praktycznym, trzeźwym i wesołym, a na dowód napisze prawdziwą komedję, z ciasnego światka małych ludzi. Jak pomyślał, tak zrobił.

Otworzył drzwi pierwszego lepszego mieszkania urzędniczego i rzekł: „proszę wejść“. Z saloniku pierzcha stadko rozbawionych dzieci, zostaje tylko panna Lola, leniwie wtulona w kanapę, w nudnej bezczynności panny na wydaniu — i jej brat Józio, student VIII. klasy. — W rozmowie tych dwojga maluje się odrazu duszna atmosfera domu, pospolitego bagienka rodzinnego, z pozorami harmonii i dobrych obyczajów. Młody chłopak jest w wieku, w którym z całym zapałem poczyna się reformować świat od podstaw, w dziewczynie jest coś zgaszonego, jakaś bierna rezygnacja, z domieszką ukrytego cynizmu. Z kąta wysuwa się figura niewyraźna, obleśnie uśmiechnięta, pan Fiołek z upomadowaną grzywką, widoczny zaaklimatyzowany w tym domu prawem kaduka. Z odrazy gimnazisty wynika, że to osobnik wielce podejrzany, może niebezpieczny intrygant, który gotów namotać jakiś dramat. Ale na dramat trzeba indywidualności, których codzienne życie nie stwarza do zbytku, natomiast lubi chodować drobne podłostki i wygodne kompromisy. To też Fiołek nie okaże się ani trochę tygrysem, lecz poprostu kotem domowym, o nadszarpanej sierści w wędrówkach życiowych, niedającym się łatwo wyrugować z ciepłego pieca. Od tego jest faworytem pani radczyni, osoby kwitnącej zdrowiem, energią i rozsądkiem. Światem jej dom i rodzina (z Fiołkiem włącznie), troską obecną smarzenie konfitur i wydanie za mąż pasierbicy, aby nie zawadzała własnej, dorastającej córeczce, Zosi. W zabiegach tych sekunduje jej dzielnie pani aptekarzowa, specjalistka od chrzcin i ślubów, która właśnie przybywa z dobrą nowiną o kandydacie do rączki panny Loli. Przesuwa się szereg scen rodzajowych, podchwyconych z niewinną złośliwością, ołówkiem zręcznego karykaturzysty. Kulminacyjny wybuch humoru następuje z chwilą wprowadzenia zakochanego Gzymsa, „człowieka, żyjącego z renty“. Ta wizyta otwiera pole dla stworzenia doskonałej farsy, którą też jest potrosze cały drugi akt, z zabawą w „cenzurowanego“ i finałem szczęśliwych zaręczyn. Śmiech łatwy i zaraźliwy płynie ze sceny ku widowni, przy oglądaniu bezpretensjonalnych obrazków, których migawkowe przesuwanie bawi wzrok, tak, że nie odrazu spostrzega się całkowity niemal brak właściwej akcji. Dopiero po zapadnięciu kurtyny nasuwa się pytanie, co też może jeszcze zajść w trzecim akcie. Ale od czegóż jest polski pisarz, by nawet z bledszej kopii „Dulszczyzny“, nie zdołał wycisnąć ukrytej pod powieką łozki.

Okazuje się zatem, że rzecz nie jest znowu tak prostą, jak się wydaje, gdy rozsądna i zrezygnowana panna radczanka bez protestu godzi się na przyjęcie takiego Gzymsa, który wprawdzie posiada czteropiętrową kamienicę w rynku, jest młody, zdrów i przystojny — lecz o manierach i wykształceniu murarza z Łyczakowa. Gzyms ma jednak pozatem jedną rzadką i wyjątkową zaletę: szczerość i serce. Ufna jego prostota, w sposób nieoczekiwany rozbraja dziewczynę z ogromnego pancerza cynizmu, w który zakuło ją ciężkie doświadczenie młodości. U progu małżeństwa, które ma jej dać wolność i dostatek — staje sumienie i każe wyznać błąd młodości, cokolwiek bądź nastąpi. Tu farsa uderza w ton powagi życia, niezatracając przytem naturalności toku zdarzeń, ani charakteru i nie gubiąc do końca jasnej nitki humoru, spajającej komedję.

Wszystko jest dobrem, co się dobrze kończy, — należy więc ufać, że będzie nim i „małżeństwo Loli“ po przejściu trudnej próby życia — i sceny. Pan radca Piórkiewicz odzyska z powrotem upragniony „święty spokój“, który syn tak nieopacznie chciał mu zamącić, otwieraniem oczu na to, czego się widzieć nie chce, — a Fiołek, naturalnie, zostanie, bo i pani radczyni też coś się należy. I życie potoczy się dalej zwykłym torem.

Autorowi udała się komedja, ale nie mistyfikacja. Mimo, że z umysłu wybrał środowisko chemicznie wyprane z wszelkiej „poetyczności“ i chciał tylko bawić, pozostał niemniej poetą — i to na wcale nową nutę, mimo uderzających na pierwszy rzut oka zewnętrznych pokrewieństw. Ryzykownem byłoby szukać w życiu takich Gzymsów, ale z tym jednym na scenie można się pogodzić i wspomnieć sympatycznie, mimo konkluzji Fiołka: „Ale z ciebie dureń, przyjacielu!“ — Loli warto życzyć trochę szczęścia, które uczciwie okupiła, a nad resztą rodzinki można machnąć ręką z pobłażaniem: ludzkie arcyludzkie.

Sztuka wymaga w grze naturalności i prostoty, w którejby zniknął cień aktorstwa. Dobrze usposobieni artyści odpowiedzieli swemu zadaniu. Sfatygowa-

**wniosek ten odrzuciła, obrażeni Czesi opuścili salę.**

Interesującem byłoby wyjaśnienie to właściwie na kongresie narodowości uciśnionych robią Czesi? Kto ich uciska?

## Nowy szef sztabu.

(t) Dotychczasowy szef sztabu tut. DOGen pułkownik sztabu Generalnego **Pinz** został **powołany na stanowisko dowódcy 6 dywizyi w Krakowie. Szefostwo sztabu** DOG krak. **objął obecnie pułk.** sztabu gen. **Kubin,** mający już w historyi walk ostatnich swą własną kartę.

## Wycieczki dziennikarzy zagranicz. w Krakowie.

(t) Niezadługo **przybędą** do Krakowa 3 wycieczki **dziennikarskie: skandynawska** w drodze z zagłębia dąbrowskiego, w drugiej połowie września b. r., oraz **angielska i rumuńska,** w drodze z Borysławia z początkiem października b. r. — Wycieczkami zajmie się syndykat dziennikarzy krakowskich wspólnie z prezydyum miasta.

## Podniesienie cen węgla.

Od 10 bm. ceny węgla w Krakowie będą następujące:

Przy sprzedaży wagonowej za 10 ton 73.700 mk. 1) W składach hurtownych handlarzy przy dworcu kolejowym za 1 ctm 770 mk, 2) w składach drobnych handlarzy w Krakowie i Podgórzu 835 mk, 3) w składach Kwiatkowskiego przy ul. Zwierzynieckiej, Szpera ul. Sebastyana, u hurtowników w Podgórzu, mających składy w mieście 820 marek.

# Jak ma być zmienioną ustawa o ochronie lokatorów?

Sejm ma rozpatrywać projekt zmian w ustawie o ochronie lokatorów. W listopadzie r. z. poseł Suligowski opracował projekt zmian w ustawie o ochronie lokatorów i złożył go sejmowi.

**Projekt ów,** gdyby został urzeczywistniony, **unicestwiłby zupełnie ustawę, dawał** on bowiem **właścicielowi domu prawo rugowania lokatora,** o ile jego mieszkanie było właścicielowi potrzebne do osobistego użytku. Rzecz jasna, że właściciel domu mógłby wymówić mieszkanie na tej zasadzie wszystkim lokatorom.

Jesteśmy przekonani, że **nie znalazłaby się większość sejmowa, któraby taki projekt** równoznaczny z **katastrofą dla dziesiątków tysięcy lokatorów, uchwaliła.**

Nad projektem posła Suligowskiego rząd prawdopodobnie przejdzie do porządku dziennego i wygotuje własny projekt, nad którym właśnie obraduje ministeryum zdrowia w porozumieniu z ministeryum robót publicznych.

Prawdopodobnie za podstawę projektu będzie przyjęta zasada podwyższania komornego na cele remontu do wysokości rzeczywistych kosztownego remontu.

Wynosić to ma podobno 6 ciokrotne komorne zasadnicze.

Przy tej podwyżce wymagania kamieniczników będą zaspokojone, bo niskie czynsze zamienią się we wspomnienia przeszłości.

# W drukarni naszych banknotów.

**Kraków,** 10 września.

Fala banknotów spływa na całą Polskę z wielkiego gmachu fabrycznego przy ul. Jerozolimskiej, interesującem więc jest bliższe zapoznanie się z tem źródłem, z którego nieustannie płynie zdrój marek polskich. Współpracownik „Przeglądu Wieczornego“ zwiedził tę fabrykę i udziela następujących informacyi.

Specyalny papier banknotowy nadchodzi do nas z papierni „Sakran“ z pod Wrocławia. Aby się uchronić od ewentualnych fałszerstw przeprowadza się następującą procedurę kontrolną:

Każdy arkusz nabiera najpierw dwanaście szaro-beżowych teł, następnie stopniowo przybywają mu na każdem tle siatki, rysunki, napis, orzełek, tak, że na każdym z nich po zejściu z czwartej maszyny widnieje już **12 tysiąc markówek** ale jeszcze bez podpisów, seryi i numeru.

Potem ten barwny papierek zamienia się na banknoty. Jeszcze pod silniejszą kontrolą przechodzą arkusze przez ostatnią maszynę, a potem idą do cięcia.

Gilotyna, która dawniej ścinała głowy, dziś kraje nadrukowane arkusze na poszczególne banknoty.

Następne stadyum, to liczenie i sortowanie, przyczem usuwa się banknoty posiadające braki, poczem zlicza się je, porównuje z ilością dobrych, sprawdza z tą liczbą, która powinna wypaść z wydanej ilości arkuszy i dopiero potem wszystkiem ulegają one zniszczeniu.

Dyrektor fabryki p. Kiersnowski na zapytanie, czy zakłady graficzne nie są przeciężone obstalunkami Krajowej Kasy Pożyczkowej — odparł dyplomatycznie: że w stosunku do szczupłości gmachu — roboty jest bardzo wiele, produkcya... wzrasta!

Zakłady drukują same „tysiączki“ — jednak informator nie podaje na ile milionów dziennie. Stwierdza tylko lakonicznie: „Za dużo!“

## Wykrycie biura szpiegowskiego w Krakowie.

(t) Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o aresztowaniu kilku szpiegów niemieckich i wykryciu biura szpiegowskiego w Krakowie.

Jak się obecnie dowiadujemy, szefem tej placówki był niejaki Hanz Hirsch rodem z Wiednia, były porucznik armii austryackiej, rzekomo kupiec.

Hirsch już za czasów austryackich nie cieszył się zbyt dobrą opinią w sferach wojskowych i już wówczas był podejrzanym o szpiegostwo. Dalsze szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

## Paskarze cukrowi przed sądem.

(t) Przed niedawnym czasem donosiliśmy o wielkiej aferze cukrowej, w którą było wmieszanych wielu cukierników krakowskich.

Po rozpatrzeniu sprawy na miejscu, władze tutejsze przekazały akta władzom warszawskim.

Jak się obecnie dowiadujemy, w „interesie“ tym brali także udział cukiernicy warszawscy, z których ośmiu osadzono na polecenie władz warszawskich w więzieniu.

Sprawa, jak wykazuje śledztwo, przedstawia sią bardzo niejasno. Jak słychać, w najbliższych dniach mają zapaść wyroki.

## Bandytyzm na dworcu towarowym w Krakowie.

(t) Stosunki bezpieczeństwa na tut. dworcu towarowym pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Niema prawie doby, by bandyci — których w tych okolicach się sporo uwija — nie dokonali jakiegoś napadu czy to na ludzi — czy też na wagony kolejowe, naładowane różnymi towarami.

Z nastaniem zmroku trudno wprost przejść koło mostu warszawskiego — co chwilę bowiem słyszy się huk pojedynczych strzałów rewolwerowych, a nierzadko całe salwy. Swawoli podmiejskich szumowin sprzyja tu zupełny brak oświetlenia.

Nocy wczorajszej znów zdarzył się wypadek, którego dotychczas nie zdołano należycie wyjaśnić.

Oto około godziny 10 wieczorem dostawiono z Grzegórzek na dworzec towarowy wagon, wyładowany różnymi rzeczami znajdowała się tam także krowa W wagonie tym jechał w charakterze konwojenta kol. Jan Dziuba.

Dziuba nie przeczuwając widocznie nic złego, zdrzemnął się.

Tymczasem **podeszło kilku opryszków,** którzy węsząc bogaty łup, **wskoczyli do wnętrza wagonu.**

Zbudzony hałasem konwojent usiłował się podnieść z posłania, co zauważywszy **rabusie, rzucili się na niego z nożami. Jeden z napastników pchnął Dziubę kilkakrotnie w pierś i prawą rękę.** — Po chwilowem szamotaniu Dziuba upadł na ziemię prawie bezprzytomny — silnie brocząc krwią — rabusie zabrali się do operacyi, przyczem jeden z nich przewrócił jakiś cięższy przedmiot, który zgniótł leżącemu Dziubie nogę.

Bandyci dokonawszy swego dzieła, oddalili się w niewiadomym kierunku, pozostawiając rannego Dziubę na łaskę losu.

Tego rodzaju stosunki trwają na tut. dworcu kolejowym od całego szeregu miesięcy — bandytyzm szerzy się tu bezkarnie, bo oko naszych władz bezpieczeństwa zagląda tu rzadko.

## Milionówka.

Przy dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na nr 1923561, wysłany do sprzedaży do Stanisławowa.

ny radca (p. Dobrzański), zapalny student rezoner (p. Solarski), filozof — sybaryta swojskiego chowu, Fiołek (p. Nowacki), aptekarz Ciompa (p. Dobrowolski), wszyscy mniejwięcej podjęli ton właściwy i utrzymali go do końca. Osobny, a szczery wyraz uznania należy się panu Zbuckiemu za Gzymsa. Rubaszność i nieśmiałość, komizm zewnętrzny i szczerość uczucia malowały się dosadnie w zasadniczej tępocie fizjognomii, w grubym śmiechu i szorstkim głosie, który jednak w danym momencie umiał się załamać w przejmującym szepcie.

Z pośród nowo zaangażowanych sił kobiecych, poznaliśmy dwie zdolne i rutynowane artystki. P. Siekierzyńska, grająca radczynię, nadaje się wybitnie do ról charakterystycznych o podkładzie temperamentu, a wespół z p. Dąbrowską aptekarzową Ciompową, stworzyła godny duet „pań z prowincji“. P. Trojanowska w tytułowej roli, okazała pełne tejże zrozumienie i przeprowadziła konsekwentnie, z prostotą i z spokojem. Pani Skalska zmuszona obecnie do grania odziedziczonych ról podlotków, może przyjmie życzliwą uwagę, że zbytnie rozrzucanie się i krzywienie, nie dodaje wrażenia naturalności. Kuchenne popychadło, Kaśkę, odegrała p. Szolcówna z dużą dozą trafnej obserwacji, jednak cokolwiek przechodzącej w przesadę.

Kolorystyczna harmonia wnętrza kompozycji arch. Loevenkrona, wypadła tym razem zupełnie udatnie, lecz temsamem przerosła poziom estetyczny jego mieszkańców, o czem nie można zapominać.

E Ł.

**Z teatru „Bagatela“.** Dyrekcja teatru zaczyna właściwy trzeci sezon wykwintną, na żadnej jeszcze polskiej scenie nie graną komedją angielską Don Besier'a. Rolę główą gra i reżyseruje Aleksander Węgierko. Nadto reżyserja przygotowuje głośną sztukę paryskich scen Savoir'a: „Ósma żona sinobrodego“.

**Z teatru „Nowości“** Premiera „Tańca szczęścia“ R. Stolza odbędzie się we środę 14 kwietnia. Dziś w niedzielę popoł. „Kapłanka ognia“, wieczór „Wróg kobiet“ z Latajnerem w głównej roli.

**Miejska szkoła dramatyczna** pod dyrekcja prof. J. Wiśniowskiego, rozpoczyna rok szkolny dnia 15 bm. o godz. 3 popołudniu w Starym Teatrze

**P. Marja Korczak-Golińska** absolwentka „Kursu operowego“ w Instytucie muzycznym (szkoła K. Kliszewskiej) na podstawie debiutu w dniu 1 września b. r. i korzystnych sprawozdań muzycznych, została zaangażowana na stałe do opery lwowskiej jako mezosopran dramatyczny.

**W przededniu strajku w aptekach krakowskich?** Toczące się od dłuższego czasu rokowania w sprawie podwyżki płac pomocników aptekarskich z Gremjum aptekarzy grożą rozbiciem. Współpracownicy aptek na walnem zebraniu w dniu 7 b. m. odrzucili propozycję aptekarzy, przyznające im 50 procentową podwyżkę, postanowili obstawać przy poprzednich żądaniach 75 proc. podwyżki, grożąc, w razie nie przyjęcia ich do poniedziałku 12 bm. bezrobociem. Należy dodać, że rokowania toczą się już czas dłuższy.

**Strejk w fabryce maszyn Góreckiego.** (t) Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach wybuchł w Krakowie strejk robotników w fabryce maszyn Góreckiego, oraz strejk elektromonterów i kaflarzy. Strejk w fabryce maszyn Góreckiego rozpoczął się jeszcze w ubiegłą sobotę. Robotnicy zażądali 75 proc. podwyżki. Warunków tych jednakże zarząd fabryki nie przyjął, wobec czego strejk trwa dalej. Prawie równocześnie wybuchł strejk w fabryce maszyn rolniczych „Lemiesz“ w Tarnowie.

(t) **Sprawa adresów.** Dyrekcja policji komunikuje, że w sprawach adresowych zwracać się należy tylko do dyrekcji policji (Biuro meldunkowe przy ul. Zacisze l. 5. parter).

(t) **Niedoszła transakcja.** Aresztowano Ignacego Rudełkę (lat 26) na doniesienie Tadeusza Jaśkiewicza, któremu Rudełko usiłował sprzedać magnet automobilowy, pochodzący z kradzieży, za sumę 20.000 marek.

(t) **Amator parasola.** Policja krak. aresztowała Stanisława Pokłudę. lat 35, z Krakowa z zawodu czeladnika kamieniarskiego za kradzież jedwabnego parasola. Parasol odebrano.

(t) **Kary na lichwiarzy.** Tut. Okr. urząd walki z lichwą skazał Stanisława Malca, właściciela kawiarni w Parku Jordana za pobieranie wygórowanych cen za podane napoje i potrawy na grzywnę 5.000 marek i 3 dni aresztu. Nadto skazano Jana Gałka, masarza za pobieranie lichwiarskich cen za bil. na grzywnę 5 tysięcy marek i 3 dni aresztu.

(t) **Bójka małżeńska.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Krowoderską l. 57, gdzie 50-letni Franciszek Czerny został ciężko pobity przez żonę. Czerny przyszedł do domu w stanie mocno nietrzeźwym, co jego piękną połowę, oburzyło do tego stopnia, że chwyciła za nóż i cięła nim męża kilkakrotnie w głowę. Bójce przeszkodzili sąsiedzi, którzy na krzyk pijanego przybiegli z pomocą.

(t) **Dobrze się bawił.** Franciszek Grabowski, szofer, doniósł do tut. policji, że podczas zabawy i pijatyki na Woli Justowskiej w towarzystwie kilku kolegów skradziono mu z kieszeni 70 tysięcy. O kradzież tą podejrzywa jednego z towarzyszy zabawy.

(t) **Kradzież w banku.** Onegdaj nieznany sprawca skradł w Banku handlowym przy ul. Wiślnej Janowi Wenclowi przy okienku kasowem z teczki sumę 100 tysięcy marek.

(t) **„Chciała kupić“** Onegdaj aresztowa-

no Annę Bobek (lat 44) z Gaja za kradzież sztuki szewiotu wartości 12,000 mk. na szkodę zarządu aprowizacji miast. Kierownik tego zarządu spostrzegł w porę kradzież i materjał odebrał złodziejce.

**(t) Miał pecha.** Wczoraj przytrzymano Jana Wiśniewskiego (lat 25) za kradzież srebrnego zegarka w trafice przy ul. Jagiellońskiej na szkodę Ludwika Przepióry.

**(t) Dobrał sobie kompana.** Jan Kowalik, handlarz zam. w Oświęcimiu, doniósł do tut. policji, że jego przyjaciel Józef Tleczko, z którym się wspólnie zabawiał w jednej z restauracji krakowkich, skradł mu portfel z 50.000 mk, a ponadto zabrał mu z kosza różne towary galanteryjne, wartości 70.000 marek.

—oOo—

**Bolszewicy skazują całe miasto na spalenie.** Komisarz miasta Astrachiania podał do władz sowieckich desperacką depeszę, oświadczając, że miasto Astrachań jest pod względem zdrowotnym w tak okropnym stanie, iż stało się rozsadnikiem wszelkiej zarazy i epidemji i o doprowadzeniu go do porządku w obecnych warunkach nie może być mowy. Komisarz wskazuje: jedyne jego zdaniem wyjście: Przesiedlić mieszkańców na Syberyę a samo miasto — spalić.

**Córka Tołstoja aresztowana przez bolszewików.** Córka Iwa Tołstoja, hrabina Aleksandra członkini wszechrosyjskiego komitetu ratunkowego dla okolic głodem dotkniętych — została przez bolszewików aresztowaną.

—oOo—

## KRONIKA LWOWSKA.

(Telefonem),

**Amnestya dla Rusinów.** Rząd polski zapewnił amnestyę Rusinom zamieszkującym w Czechosłowacyi, pragnącym powrócić do kraju.

**Epilog krwawego dramatu małżeńskiego.** W sprawie zamordowanego ś. p. Jaworskiego zapadł wyrok, skazujący Liebermana na karę 6 miesięcy więzienia, obostrzonego postem raz na miesiąc z odliczeniem aresztu śledczego. Prokurator wniósł odwołanie od niskiego wymiaru kary.

**Drugi zjazd ruski we Lwowie** odbył się za inicyatywą międzypartyjnego związku socyalnych demokratów. Na porządku dziennym były sprawy uniwersytetu, położenie polityczne, szkoły średnie i najniższe sprawy finansowe i td. Uchwalono szereg rezolucyi. Narady trwały prawie cały dzień i miały charakter raczej familijny jak polityczny. Uczestnicy byli przeważnie ze Lwowa.

**Napad na pociąg.** Dnia 6 bm. między Skniłowem a Basiówką napadli na pociąg 3 bandyci i zaatakowali podróżnego, który jechał drugą klasą, pociągiem zdążającym w kierunku Stryja. Było to około godz. 8 rano. Na krzyk napadniętego pospieszył żandarm. Jeden z bandytów wyskoczył oknem, dostał się jednak pod koła pociągu, które go zmiażdżyły, dwóch zaś ujęto. Przerażenie wśród podróżnych było wielkie.

**Rumuni na Targach Wschodnich.** Na Targi Wschodnie zjadą do Lwowa dziennikarze rumuńscy. Dziennikarze ci oprócz Targów Wschodnich zwiedzą również miasta i centra przemysłowe Polski.

## RUCH LUDOWY W MAŁOPOLSCE

### Powiat łańcucki.

W Judaszówce, Budach Łańcuckich, **Łukowej i Sarzynie odbyły się wiece przy licznym udziale włościaństwa.** Na **wiecach tych uchwalono rezolucye, wyrażające hołd Naczelnikowi państwa, uznanie premierowi Witosowi, oraz wzywające lud polski do organizowania się pod sztandarami Polskiego Stronnictwa Ludowego. W Łukowej agitatorzy Stapińskiego próbowali mącić obrady, ale zebrani energicznie a stanowczo odparli zakusy warchołów.**

—oOo—

# Fiasko spirytyzmu.

### „Czy umarli żyją?"

Paryski tygodnik „L'Opinion" ogłosił ankietę pod sensacyjnym tytułem „Czy umarli żyją?" w kwestyach dotyczących wszelkiego rodzaju spirytystyczno-telepatycznych zjawisk. Na ankietę tę odpowiedział cały szereg wybitnych osobistości ze świata naukowego, jak: dr Geley, dyrektor metapsychicznego instytutu w Paryżu, znany astronom Kamil Flammarion i prof. Karol Richet. Rezultaty, do jakich doszli uczeni, tak żywo zajmujący się zjawiskami spirytystycznemi, wskazują, że **można śmiało mówić o fiasku spirytyzmu.** Dr Geley opowiada o tem, jak małe, a właściwie **żadne rezultaty dały eksperymenty materializacyjne ze słynnem medyum** Franciszkiem Kluskim.

Dr Geley stwierdza, że dla wywoływania zjawisk nie potrzeba wcale współdziałania duchów zmarłych, wystarczy fluid, który promieniuje ze siebie medyum w stanie transu. Ta to substancya, która niejednokrotnie była już fotografowaną wywołuje znane fizyczne fenomeny, jak pukanie, przenoszenie przedmiotów z jednego miejsca na drugie i t. p. Ta substancya również pod wpływem natężonej myśli przybiera pewne kształty i wywołuje zjawiska materyalizacyi przypisywane niesłusznie działaniu duchów.

**Kamil Flammarion wypowiada się w sposób jeszcze bardziej dla spirytyzmu niepomyślny.** „Nic nie wiem" — woła on. — „Od roku 1862 pracuję nad temi kwestyami i teraz mogę zapewnić, że nic z tego wszystkiego nie rozumiem. W większości wypadków działa świadoma lub nieświadoma suggestya. W niektórych, nader zresztą rzadkich wypadkach, to wyjaśnienie zdaje się nie wystarczać, nie wiadomo jednak jakie inne możnaby na jego miejsce przytoczyć.

**Prof. Karol Richet** wyraźnie **zupełnie wyrzeka się spirytyzmu, chociaż był jednym z najwybitniejszych jego adeptów.** Oto co oświadcza ten uczony: **„Nie wierzę zgoła w spirytyzm, nie wierzę w żadne spirytystyczne fenomeny,** natomiast wierzę w fenomeny natury psychicznej". Prof. Richert dzieli te fenomeny na dwie kategorye, tworzące według niego dwa poddziały metapsychiki. Pierwsza kategorya, obejmująca 99 procent zjawisk, należy do zakresu subjektywnej metapsychiki: wszystko dzieje się w duszy jednostki. Druga kategorya należy do metapsychiki objektywnej, której terenem jest działanie bez kontaktu. Wypadki tego rodzaju są nader rzadkie i są skutkiem niezwykle natężonej siły żywego człowieka. Albowiem ludzka inteligencya kryje w sobie możliwości rozszerzenia jej na dziedziny, o których na razie nie mamy wyobrażenia.

# Dział ekonomiczny.

### Kryzys w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

Węglowe zagłębie ostrawsko karwińskie przechodzi obecnie silny kryzys. Górnicy postawili żądania ekonomiczne, grożąc w razie niewypełnienia ich strajkiem. „Moravsko-Slezsky Dennik" we wstępnym artykule z dnia 9 września usiłuje przekonać górników, że postulaty ich są zbyt wygórowane i wobec tego nie mają widoków realizacyi: Ostrawski organ zwraca uwagę na to, że strajk w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem zagroziłby poważnie całemu życiu gospodarczemu republiki czechosłowackiej, a nawet wręcz jej państwowej egzystencyi.

### Z targu na bydło.

Na targi krakowskie w czasie od 3 do 8 bm. spędzono bydła rogatego 989, cieląt 680, owiec i kóz 48, nierogaciny 647, razem 2364 zwierząt.

Za jeden cetnar metryczny żywej wagi płacono: buhaje od 10 do 15 tys. mk. woły od 15 do 19 tys. mk., krowy od 9 do 15 tys. mk., jałownik od 9.500 do 16 tys. mk., cielęta od 13.000 do 22.200 mk., nierogaciznę tuczną od 22.500 do 31.800 mk.; bitej wagi: nierogaciznę od 30 do 40 tysięcy mk.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 2325 szt. na konsumcyę innych gmin kraju 39 szt. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 338 szt. bydła, 8 cieląt, 11 baranów, a 498 nierogaciny mniej, czyli 141 mniej. Ze spędzonych sztuk było 48 z Poznania.

### Ruch giełdowy.

Wczoraj giełda krakowska była zamknięta.

Warszawa. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. (gotówka) trans. 3980—3850, sprzedaż 3850, kupno 3730, Dolary kanadyjskie (gotówka) trans. 3475, belgijskie (gotówka) trans. 275, (czeki) trans. 272, franki francuskie (czeki) trans. 315—282, sprzedaż 287'50, kupno 275, marki niemieckie (gotówka) trans. 40'90—39, sprzedaż 39, kupno 37'75 (czeki) tr. 41—39'25, sprzedaż 39'25, kupno 37'75, Gdańsk (czeki) trans. 39'50, korony austrjackie (czeki) trans. 326—327'50, korony czeskie (czeki) trans. 44.

### Giełda pieniężna.

Wiedeń. Dziś giełda pieniężna zamknięta. W prywatnym obrocie dalej popyt za walutami obcemi. Płacono za dolary 1291 za węgierskie korony 2'96, marka polska 35. Marka polska w Zurychu dziś 15, wczoraj 13. Marka niemiecka spadła po raz pierwszy od dłuższego czasu o 6 punktów, dziś notowano 5.90. Wskutek tego w Berlinie wielki popyt za dewizami.

### Giełda towarowa.

Wiedeń. Na targu artykułów spożywczych: herbata Indian 375, pront loco Wiedeń, szwajcarskie kakao w proszku 145'50, pieprz Singapore czarny 433 z cłem.

### Kronika gospodarcza.

Ramy okienne do Anglii. Wedle doniesień Konsulatów polskich byłoby możliwem znalezienie zbytu w Anglii na ramy **okienne.** Oferty należy kierować do ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie.

Co można wywozić do Łotwy. Konsulat polski w Rydze donosi, iż do Łotwy pożądanym jest wywóz następujących artykułów: ropa i produkty ropne, cukier i melasa, tkaniny bawełniane, wełniane i półwełniane, jedwab sztuczny, plusze, aksamity, bielizna i trykotaże, kapelusze z wełny, filcu i aksamitu (czapki, fezy), maszyny rolnicze, przędzalnicze, do apretury, naczynia emaljowane, transmisje, pasy transmisyjne, młynki rozdrabniające do rud, kości, nawozów, farby suche, olejne i lakiery.



# Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Genewie.

**Bordeaux.** (EE) Stały trybunał sprawiedliwości w Genewie dokona we wtorek wyboru 11 sędziów i 4 zastępców. **Elekcya ma być ważna na 9 lat. Wielkie mocarstwa zapewniły sobie** skomplikowanym systemem wyborczym **arbitralną większość.** Nieznanem jest stanowisko, jakie zajmie Ameryka wobec tego trybunału, czy uzna jego międzynarodowy autorytet, czy też zachowa się obstrukcyjnie podobnie jak wobec Rady Ligi narodów. To pewna, że z amerykańskiej strony wysunięto projekt M. Harvarda, by w Hadze stworzyć trybunał rozjemczy dla sporów międzynarodowych. Od stanowiska wielkich mocarstw zależeć będzie autorytet trybunału genewskiego i egzekutywa jego wyroków.

# „Nierozwiązanie sprawy górnośląskiej skandalem europejskim".

**Genewa.** (Tel. wł.) Oprócz przedstawicieli Persyi i Belgii, jeszcze i delegaci innych państw, nawiązując do wczorajszej mowy lorda **Cecila**, nazwali to **skandalem europejskim,** że dotychczas sprawa Górnego Śląska nie została załatwiona. Rada Ligi narodów, wywodzili ci mówcy, musi sprawę Górnego Śląska rozstrzygnąć sprawiedliwie, w przeciwnym razie narazi się na śmiech.

# Akcya socyalistów niemieckich przeciw Orgeschom.

Bytom. (PAT) Socyaliści niemieccy na G. Śląsku wydali wspólną deklaracyę przeciw akcji monarchistycznej, nacjonalistycznej i kapitalistycznej niemieckiej. Żądają oni stłumienia wszystkich nieregularnych wojskowych formacji na G. Śląsku, jak Orgeschów, Selbschutzów itd., wydalenia osób reakcyjnych z urzędów na G. Śląsku. Polska prasa górnośląska przyjmuje oświadczenie to na ogół z zadowoleniem, wyraża jedynie żal, że socyaliści niemieccy dopiero teraz zdobyli się na odwagę wystąpienia przeciw reakcji monarchistycznej, gdy ofiarą tej akcji padło już przeszło 400 zamordowanych Polaków.

# Wnioski polskiego delegata.

Genewa. (PAT.) Komisja dla spraw organizacyjnych Ligi przyjęła szereg wniosków, przedstawionych przez delegata polskiego Jana Modzelewskiego. W drugiej komisji Ligi na wniosek delegata japońskiego przyjęto rezolucję, postanawiającą, iż 3 część ogólnej liczby członków Ligi może się domagać zwołania ogólnej konferencji komunikacyjnej i transitowej. Do tej pory prawo zwoływania takiej konferencji przysługiwało wyłącznie Radzie Ligi.

# Konferencya w Portorose.

**Paryż.** (Tel. wł.) Według „Liberte" **konferencya w Portorose, zapowiedziana już od dawna, odbędzie się w pierwszych dniach października.**

# Antymilitarne nastroje w Anglii.

Berlin. (EE.) Podczas obrad angielskiego związku pracy oświadczyli przedstawiciele związków zawodowych, że na wszelką próbę wznowienia wojny **światowej odpowiedzą strajkiem generalnym.** (To samo uchwaliły niedawno niemieckie związki zawodowe).

# Wojska koalicyi obsadzają granicę zachodnich Węgier.

**Wiedeń.** (Tel. J.) Według „Neues Wiener Tagblatt“, wzdłuż granicy, ustalonej traktatami pokojowym w Saint Germain i Trianon **będą ustawione wojska międzysojusznicze**, a to aż do czasu ostatecznego załatwienia kwestyi zachodnich Węgier. W ten sposób **Austrya będzie mogła bez przeszkód ze strony Węgier obsadzić przyznane sobie obszary. Włosi są zdecydowani wkroczyć do Zachodnich Węgier, aby uprzedzić Jugosłowian.**

## Koncentryczny atak band węgierskich.

**Wiedeń.** (E. E.) Wczoraj podeszły pod **Agendorf** wśród gęstego ognia piechoty i karabinów maszynowych silne bandy węgierskie. Zandarmerya austryacka podjęła walkę, jednak w chwili, gdy spostrzeżono udział regularnych wojsk węgierskich, posłuszna rozkazowi komisyi koalicyjnej, by się z regularnymi oddziałami węgierskimi w bitwę nie wdawać, cofnęła się do Matersdorf.

**Wiedeń.** (E. E.) Równocześnie z bitwą pod Agendorf nastąpił atak silnych band węgierskich na **Brenberg.** Także i tam musiała się austryacka żandarmerya cofnąć.

## Mała Ententa nie będzie interweniować.

**Wiedeń.** (EE.) Jak donoszą z Paryża nie należy się liczyć z interwencją Małej Ententy w sprawie Węgier zachodnich, ponieważ wśród mocarstw koalicyjnych panuje pogląd, że im jednym tylko przysługuje prawo decydowania w tej sprawie. Ententa jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego miała zarządzić odpowiednie kroki w tej mierze.. Kwestja, czy odniosą one pożądany skutek, w każdym razie żadne z państw koalicyjnych nie wyśle wojsk na własne ryzyko, ponieważ w tym celu potrzebny jest mandat całej koalicji.

# Irlandya za rokowaniami z Anglią.

**Horsea.** (EE). Nota Lloyd George'a do Irlandyi, stawiająca jako jedyny warunek ugody, że **Irlandya musi pozostać w związku państwowym z Anglią, została przychylnie przyjęta** przez irlandzką prasę nacyonalistyczną. Większość sinnfeinistów jest za przyjęciem zaproszenia Rządu angielskiego i za podjęciem rokowań. W ramach ofiarowanego samorządu mieści się jeszcze dużo kwestyj, wymagających dyskusyi. Sytuacya polityczna jest obecnie tego rodzaju, że prawdopodobnie irlandzcy kierujący mężowie stanu będą musieli przyjąć propozycyę angielską.

## Anglia przeciw rozlewowi krwi.

**Londyn.** (Tel. wł.) Lloyd George udzielił kongresowi robotników w sprawie rokowań z Irlandyą odpowiedzi, że rząd angielski sprzeciwiać się będzie energiczniej, niż ktokolwiek inny, rozlewowi krwi i bratobójczej wojnie między obywatelami tego samego państwa. **Rozlew krwi byłby więcej groźny dla Anglii, jak rozerwanie żywego, politycznego organizmu państwa angielskiego,** którego potęga i jedność mają dla wolności świata tak wielkie znaczenie.

## Konsultacya ludowa?

**Paryż.** (EE). W kwestyi irlandzkiej donoszą z Dublina, że wobec ważności decyzyi, która w najbliższym czasie ma zapaść w sporze angielsko-irlandzkim nosi się irlandzka rada narodowa z myślą wydania **proklamacyi do narodu irlandzkiego.** Kierujący politycy sinnfeinistów myślą o pewnego rodzaju **konsultacyi ludowej co do ostatecznej formy stosunku politycznego Irlandyi do Anglii.** W ten sposób chcą się oni uchylić od odpowiedzialności za ostateczne rozstrzygnięcie.

## Nowe rozruchy w Irlandyi.

**Londyn.** (Tel. wł.) W Dunde w Irlandyi ponowiły się rozruchy. Prawie wszystkie sklepy zniszczone. Wojsko musiało wkroczyć.

WYJAŚNIENIA I PORADY W SRPAWACH OGŁOSZEŃ ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE W ADMINISTRACJI, KRAKOW, DUNAJEWSKIEGO 7.

# OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ OTWARTY OD GODZ. 9—1 I OD 4—7. CENY OGŁOSZEŃ UMIESZCZONE SĄ W NAGŁÓWKU.

## DROBNE OGŁOSZENIA

### WOLNE POSADY

SAMODZIELNY buchalter(ka) bilansista poszukiwany dla firmy w Borysławiu. Oferty wnosić pod „Borysław, fach pocztowy nr 148“. Posada natychmiast do objęcia. 5244

DYREKCJA Sejmikowego koed. gimnazjum w Kolnie Ziemia Łomżyńska ogłasza konkurs na posady polonisty, historyka, matematyka i przyrodnika. Równie chętnie widziane będą siły żeńskie. Warunek ukończony fakultet filozof. Płace według cennika komisji 6-ciu, dużo wyższe od rządowych. Pomieszkanie zapewnione. Miejscowość bardzo tania. 5 25

POSZUKUJE się panny piszącej biegle na maszynie w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „panne biurową“ do Gońca krak. 533

ZDOLNEJ krawczyni poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem na 2 tygodnie. — Zgłoszenia pod „zdolna krawczynia“ do Admin. Gońca krak. 5207

PRAKTYKANT handlowy zamiejscowy potrzebny zaraz w handlu W. Sliwińskiego. Kraków, Długa 63. 5232

### POSAD POSZUKUJĄ

PANNA z kilkuletnią praktyką biurową, pisząca b. biegle na maszynie, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do Administ. Gońca pod „Zajęcie“ 5

EMERYTOWANY oficer wyższej rangi z wieloletnią praktyką w służbie administracyjnej, władający językiem polskim, niemieckim, francuskim w słowie i w piśmie, jakoteż posiadający pewną znajomość języka angielskiego i włoskiego, poszukuje posady od listopada począwszy jako korespondent. Oferty do Adm. Gońca pod „Korespondent“. 502

### SPRZEDAŻ

KASY kontrolne maszyny do pisania do sprzedania Specyalny warsztat do napraw, J. Hecker, Kraków ul. Marka 25. 509

SPRZEDAM damską garderobę używaną. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Tania sprzedaż“. 5303

SPRZEDAM 24 morgów gruntu I klasy w powiecie wielickim koło Gdowa. Cena 4400 dolarów. Wiadomość Sąd Dobczyce 5199

SALONIK, kanapa, fotele tanio sprzeda. Ulica Rękawka 9. p. lewo. 5/83

FOLWARK 210 morgów z parowym młynem całym inwentarzem żywym i martwym blizko Lwowa za pietnaście tysięcy dolarów do sprzedania. Kleczewski, Lwów Chodkiewicza Nr. 7. 5 7

OKAZYJNIE do sprzedania garnitur mebli. Szafy, lustro, stoły, łóżka i wiele innych rzeczy. Ul. Krakusa nr 25 I p. na lewo.

DO SPRZEDANIA garnitór salonowy, mahoniowy, zupełnie nowy, łóżko mosiężne, 2 szafy dębowe. Zgłoszenia listowne do Administracji Gońca pod „Tania sprzedaż“. 5084

SPRZEDAM obok kolejki państwowej 900 morgów lasu sosnowego, 450 morgów głębokiego torfowiska osuszanego i 250 morgów pastwiska. Cena 10.000 Mk za mórg. Zwracać się Kowel Turydyka 6. Głębski 5036

PRASĘ do słomy orygin. „Klinger“ prawie nowa Mkp. 428.000 sprzeda PION Lwów-Zamarstynów, Lwowska 48. 4996

TANIO do sprzedania. Rower „Puch“, magnet 6-cylindrowy, aparat Ernemann 10×15. Gabina do elektryzowania dla użytku lekarskiego. ul. św. Jana L. 16 II p. 5023

DLA urządzenia szklanej huty sprzedam obok kolejki państwowej wielkie głębokie torfowiska osuszane z lasem sosnowym. Cena 10 000 Mk. mórg. Zwracać się Kowel Turydyka 6, Gębski. 5029

MAJĄTEK 1000 mórg ziemi pszennej i żytnej, 7 km od garn. miasta, 40 mórg łąki, 21 koni, 11 wołów, 50 świń, 20 stadników na tucz.. 10 cieląt rocznych 20 krów dojnych, ziemia drenowana, parowa młockarnie, zabudowanie pod cegłą forteczną 11 pokoi, 5 mórg parku I. kl 2 kompletne zabudowania gospodarstw, 1 na 100 mórg, 2 na 80 mórg, wodociągi 800 ctr węgla, 40 mtr drzewa, waga bydlęca, sklep pod stodołą, 30 tys. torfu, 14 stog żyta i t. d. 7 km od garn. miasta w Poznańskim. Cena 45 milionów Mkp Zgłoszenia pyzyjmuje: Biuro Handlowe, Gniezno ul. Lecha 12 tel. 298. 5198

SPRZEDAM kufer w dobrym stanie, bardzo duży nadający się dla introligatora do wożenia nakładu za 2.000 Mkp. Wiadomość Ludwinów Turecka 1

MATERJAŁU dla odbudowy desek. krąglaków, budowlanych sontów it.p. poszukuję do natychmiastowej dostawy wprost od producentów. Zgłoszenia pod „Paraf“ do Biura ogłoszeń S. Sokołowskiego i Ski Lwów Jagiellońska 7. 515

KOMPLETNE urządzenie młyńskie oraz oryginalną szwajcarską gazę we wszystkich numerach dostarcza natychmiast zarejestrowana firma: Riesel Schieber i Friedländer, — Lwów, ul. Brajerowska 11a

SPRZEDAM kabinę do elektryzowania dla użytku lekarskiego, aparat fotogr. Ernemann, 10×15 rower „Puch“ i magnet 6 cylindrowy ul. św. Jana 16, II, p. 3 drzwi. 5067

MAJĄTEK 1600 morg, ziemi buraczanej, 30 ciężkich koni, 80 rasowego bydła, 300 owiec, 100 świń, 15 wołów, 180 mórg lasu, 50-60 letniego 125 mórg jeziora dużo ryb, 25 mórg ogrodu owocowego I. klasy i park, dwór 24 pokoi fortecznie budowane 2 km od stacji, 20 mórg cegielni cały majątek I klasy tylko refl. równający się 3 miljony marek niemieckich.
Zgł. przyjmuje Biuro Handlowe, Gniezno, ul. Lecha 12 Telefon 298. 5196

MAJĄTEK 400 mórg tylko pszennej ziemi w tem 70 mórg łąki z torfem, 75 tys. ctr. got. torfu na sprzedaż wartości 10 mil. Mkp. Lokomobila 20 konna, 2 prasy do torfu 10 kl, koni, 45 sztuk bydła, 40 świń, narzędzia rolnicze kompl., pałac o 11 pokojach wodociągi, światło elektryczne, 4 km od garn. miasta, 12 mórg parku i sadu, w parku 5 staw z rybami, park okrążony 2 m wysokiem murem (rapit) zabudowania pod cegłą, waga do wozów własna stacya załadowania od niemca w Poznańskim tylko refl. równający się 20 tys. dolarów. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Handlowe Gniezno ul. Lecha 12 Telefon 298. 5197

FORTEPIAN czarny, krótki, marki „Hamburger Wien“ do sprzedania. Zgłoszenia w Administ. Gońca pod „fortepian“. 5206

### KUPNO

KUPIĘ maszynę do pisania. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Maszyna“. 5204

KUPIĘ dobry aparat fotograficzny. Szczegółowe oferty pod „Anastygmat“ przyjmuje Administracja

DZIERŻAWY gospodarstwa rolnego, względnie rybnego lub leśnego szuka fachowiec za kaucją. Zgłoszenia pod „Paraf“ do Biura Ogłoszeń S. Sokołowskiego i Ski Lwów Jagiellońska 7. 5?4

KUPIĘ kredens kuchenny. Wiadomość bliższa w Administracyi Gońca. 5203

KUPIĘ aparat fotograficzny lusterkowy mały format. Zgłoszenia do Adm Gońca pod „Aparat“. 5087

KUPIĘ fortepian lub pianino. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „pianino“. 5208

WEŁNY wiejskiej każdą ilość kupię. Oferty pod „Paraf“ do Biura Ogłoszeń S. Sokołowskiego i Spki Lwów Jagiellońska 7. 5021

### MATRYMONIALNE

RZEMIESLNIK lat 33, zamożny pragnie tą drogą poznać panne odpowiednią do lat 28. Zgłoszenia do Administracji pod „Krawiec“. 5305

KAWALER lat 26 przystojny brunet, na rządowem stanowisku, kochający muzykę, pragnie nawiązać korospondencye z panną lub wdową do lat 26. Małżeństwo bardzo możliwe. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Huragan“. 5219

KAWALER lat 38, przemysłowiec, który powrócił z Ameryki, posiadający większy kapitał, pragnąłby poznać pannę, któraby odpowiadała jego wymaganiom, cel matrymonialny — dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod „Tailor“. 47

OSOBA młoda, indywidualna poszukuje towarzystwa mężczyzny bardzo kulturalnego. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Suleika“. 5306

ROZWÓDKA blondyna, przystojna, b. inteligentna lat 32, pragnie tą drogą poznać mężczyznę dystyngowanego do lat 50. Zgłoszenia do Administracyi pod „Dystyngowany“. 5301

PRZYSTOJNA panna, młoda lecz biedna w braku znajomości pragnie tą drogą poznac mężczyznę inteligentnego. Cel matrymonialny niewykluczony. Zgłoszenia do Gońca pod „Krzysia“.

### RÓŻNE

SKRADZIONE papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Guzik Krosno, unieważnia się. 5239

ZGUBIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Małecki Piotr, Przegorzały p. Kraków, które unieważnia się. 2236

SKRADZIONO portfel z dokumentami wojskowemi na nazwisko Radwański Michał Kraków. Papiery unieważnia się. 5210

ZGUBIONE papiery demobilizacyjne w Krynicy na nazwisko Józef Bochenek z Jamnicy, nieważnia się. 5237

ZGUBIONO papiery wojskowe świadectwo moralności i metrykę na nazwisko Paluch Michał, Miechów, które unieważnia się 5234

POKÓJ nadający się na biuro techniczne natychmiast poszukiwany Czynsz obojętny. Dam ewentualnie odszkodowanie. Zgłoszenia skrytka 140 Kraków. 5217

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej Goniec Krakowski", Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronus.
Druk. Kat. Spółki Wydawniczej „Prawda" w Krakowie.